

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

9 maja

1949 r.

Rok V

Nr 126

(1390)



9 MAJA — Dzień Zwycięstwa

W chwili obecnej, po czterech brzemienych w wydarzenia lach, nie sposób rozpatrywać sensu kapitulacji Niemiec i zwycięstwa sojuszników jedynie z perspektywy tamtych dni.

Na arenie międzynarodowej zmienił się układ sił, kształtujących stosunek dawnej zwycięskiej koalicji do zwyciężonych Niemiec. Rządy mocarstw zachodnich, wbrew przyjętemu na siebie w Jafie i Poczdamie zobowiązaniom niemal natychmiast po konferencji poczdamskiej zaczęły wygrywać atut niemiecki w polityce wobec Związku Radzieckiego.

Poczdamowi przeciwstawiły rządy mocarstw zachodnich Frankfurt — czyli formalny podział Niemiec, zaniechanie dekartelizacji i odbudowę niemieckiego przemysłu wojennego, włączenie zachodnich Niemiec rewizjonistycznych i reakcyjnych do anglosaskiego bloku imperialistycznego.

Zapowiedziana na 23 b. m. konferencja czterech mocarstw jest w interpretacji czynników pokojowych w świecie niewątpliwie jeszcze jedną próbą powrotu do Poczdamu, próbą wyeliminowania Niemiec jako atutu w rozgrywkach międzynarodowych i uczynienie z problemu niemieckiego piaskownicy, na której może i powinna się ułożyć pokojowa współpraca.

Zgoda trzech mocarstw zachodnich na wznowienie rozmów Wielkiej Czwórki nie została podyktowana sentymentem dla wspomnień sprzed czterech lat, lecz wynika z uświadomienia sobie gospodarce, politycznej i militarnej siły Zw. Radzieckiego, a także z uświadomienia sobie, że mimo wszelkich prób podważenia postanowień poczdamskich, są one wciąż czynnikiem, którego nie można negować.

Próby podziału Niemiec — to lańcuch niepowodzeń. Nie udało się wyeliminować Berlina jako czynnika, jednoczącego Niemcy. Na niepowodzenie skazane są wszystkie próby gospodarczego podzia-

łu Niemiec. Demokratyczne żywoły niemieckie, którym wspinałomyślnie anglosasi ofiarowali statut okupacyjny i „konstytucję” za miast traktatu pokojowego — powiedziały zdecydowanie: nie. Okazało się również, że zachodni-niemieckie czynniki polityczne co raz mniej wykazują ochoty do awantury wojennej.

Ponadto realizacja postanowień poczdamskich w radzieckiej strefie Niemiec przekreśliła już bezpowrotnie takie m. in. potencjalne czynniki niemieckiego imperializmu jak junkierstwo i koncerny przemysłowe oraz zlikwidowała przemysł wojenny. Oparcie zaś granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie jest czynnikiem, którego waga i znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa Europy wzrasta z każdym rokiem.

Faktem jest, że 4. 4. br. podpisano w Waszyngtonie pakt atlantycki, ale faktem jest także, że kongres pokoju w Paryżu, że mobilizacja olbrzymiego potencjału gospodarczego w krajach demokracji ludowej i Związku Radzieckim, że zwycięstwo Chin Ludowych stanowią wystarczająco wyraźne ostrzeżenie, by imperialiści czy obóz wojenny odważył się je zignorować.

Z perspektywy czterolecia wiadać wyraźnie jak polsko-niemiecka granica na Odrze i Nysie, układ o przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim i także układ z Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej, jak

wreszcie pogłębiająca się z roku na rok współpraca gospodarcza między naszymi państwami — są elementami składowymi naszego bezpieczeństwa, naszej walki o pokój.

O taki pokój, jakiego symbolem było zwycięstwo sprzed czterech lat.

H. K.



Dziś w Warszawie zostanie zakończony wyścig kolarski Praga — Warszawa. Na fotografii kolarze polscy. Start z Łodzi do Warszawy nastąpi o godz. 13.30 z ul. Piotrkowskiej 86.

Prezydent Bolesław Bierut w Łodzi

W dn. 8 bm. odbyło się w Centr. Szkole PZPR w Łodzi uroczyste zakończenie I kursu szkoleniowego aktywu partyjnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na uroczystości te przybyli: przewodniczący Komitetu Centr. PZPR, ob. Bierut, członek Biura Polit. KC PZPR ob. Jakub Berman, ob. E. Stawinski, członek KC ob. Daniszewski, kierownik Wydziału Historii Partii, ob. „Ola” — Kozłowska, kier. wydziału szkolenia i wychowania partyjnego sekretarz łódzkiego Komitetu PZPR ob. Dworakowski, okr. sekr. woj. kom. ob. Wojciechowski.

Po zapoznaniu się z życiem i pracą uczestników kursu ob. Bierut wygłosił przemówienie, życząc absolwentom aby nie zasklepiali się w zdobytej wiedzy, lecz pogłębiali ją i przekazywali innym. Przemówienie ob. Bieruta wielokrotnie przerywały burzliwe oklaski, a na zakończenie sala wnosi skandowany okrzyk: Bierut, Bierut!

Z kolei dyr. Szkoły ob. K. Budzyńska omówiła obowiązki kadry partyjnej, do której należą obecnie absolwenci kursów. Stwierdziła ona, iż należy żyć zawsze w najściślejszym kontakcie z masami pracującymi bo tylko taki kontakt umożliwi dalsze kształcenie.

W imieniu absolwentów kursu przemówił ob. Skrzyński. Stwierdził on, iż I Kurs Szkoleniowy PZPR spełnił olbrzymie zadanie. „Przybyliśmy tu do szkoły jako członkowie dwu partji. Opuszczamy ją zjednoczeni ideologicznie, zjednoczeni dzięki opanowaniu podstaw teorii marksistowsko-leninowskiej. Zapoznaliśmy się z historią walki międzynarodowej klasy robotniczej, a przede wszystkim z historią walki o zwycięstwa rosyjskiej klasy robotniczej, prowadzonej przez WKP(b). Zrozumielśmy rolę partii w walce o nowy ustroj społeczny, w walce o przebudowę człowieka” — kończy ob. Skrzyński.

Po uroczystej odbyła się część artystyczna, w której występowali wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku oraz absolwenci kursu.

Włochy pracują, USA zarabiają

BERLIN, 8.5 — Na zasadzie układu zawartego z angloamerykańską agencją importowo - eksportową w Niemczech, Włochy dostarczą Bizoni 4.750 wagonów kolejowych. Opłata zaś wpłacona będzie St. Zjednoczonym a konto włoskich długów wobec USA. Jednocześnie fabryki wagonów w zachodnich Niemczech będą musiały wstrzymać produkcję, na skutek braku zamówień.

Pierwsze skutki...

BERLIN, 8.5 — Tysiące mieszkańców zachodnich sektorów Berlina udało się w dniu wczorajszym do sklepów spożywczych w sektorze radzieckim, celem nabycia świeżych jarzyn, ciastek itp., których nie można kupić w zachodniej części miasta. Na ścianach sklepów w sektorze radzieckim, widnieją plakaty, zachęcające mieszkańców zachodnich sektorów do zakupowania żywności po ustalonych cenach i w nie ograniczonej ilości. Na plakatach tych widnieją wielkie napisy: „Nie kupujcie na czarnym rynku”.

Obecnie, żywność zakupiona w strefie radzieckiej, może być przeznaczona do innych części miasta.

Deklaracja Wallace'a Rewelacyjne przemówienie przywódcy postępowej Ameryki

MOSKWA, 8. 5. (PAP). Agencja TASS w korespondencji z Waszyngtonu podaje obszernie streszczenie deklaracji Henry Wallace'a na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu USA. W deklaracji tej, o której już krótko informowaliśmy,

Henry Wallace podał ostrej krytykę pakt atlantycki jako sojusz wojskowy.

Nadszedł czas — powiedział Wallace — zastąpienia polityki wojennej polityką pokojową.

Następnie Henry Wallace katgorycznie zbił twierdzenia o rzekomej agresywności Związku Radzieckiego.

Czyż nie jest rzeczą jasną — oświadczył Henry Wallace — że ubiegłą jesienią Amerykanie, a nie Rosjanie byli nieustępliwi.

Mówiąc o niedawnych propozycjach radzieckich, dotyczących sytuacji w Berlinie, które doprowadziły do porozumienia z dnia 5 maja, Henry Wallace powiedział:

W ciągu całego miesiąca departament stanu ukrywał przed narodem amerykańskim to nowe ustępstwo, na jakie poszli Rosjanie w

próbie uregulowania podstawowej kwestii spornej, stało się to znane dopiero wtedy, gdy agencja Tass doniosła o złożonej propozycji i o mających nastąpić rokowaniach.

(Dok. na str. 2)

Znamienna pogłoska

Gen. Koenig ustąpi...

BERLIN, 8.5 (PAP). Z kół francuskiego rządu wojskowego donoszą o możliwości zmiany na stanowisku gubernatora strefy francuskiej w Niemczech.

Podobno ustąpienie obecnego gubernatora — generała Koeniga ma nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Na szosie — nieźle, w piłce gorzej, w boksie — bez niespodzianek

Zainteresowanie wyścigiem kolarskim Praga — Warszawa dochodzi do zenitu. Dziś kolarze wystartują do ostatniego etapu z Łodzi do Warszawy. Na szosie łódzka - warszawska rozstrzygnie się, która z drużyn narodowych odniesie zwycięstwo.

Wczoraj nasi zawodnicy spisali się bardzo dobrze i wysunęli się na drugie miejsce w punktacji ogólnej.

Oprócz wyścigu kolarskiego dużym zainteresowaniem cieszyły się mecze piłkarskie z Rumunią. W Warszawie jak i w Bukareszcie przegraliśmy w identycznym stosunku bramek — 2:1.

We Wrocławiu zakończyły się indywidualne mistrzostwa bokserów Polski. Mistrzami zostali starzy znajomi. W ostatnim dniu żadnych większych rewelacji nie było. Trzech łódzian, walczących w spotkaniach finałowych, odniosło porażki, zdobywając jedynie tytuły wicemistrzowskie.

(szczegóły na kolumnie sportowej).

John Buhl boi się... Sprzeczności w obozie anglosaskim

LONDYN, 8. 5. (PAP). Stany Zjednoczone zamierzają rozpocząć nowy etap w swej polityce wobec Japonii.

Już od dawna obiegają Londyn pogłoski o amerykańskich zamiarach odnośnie wzmożenia eksportu japońskiego i dopuszczenia Japonii do walki konkurencyjnej na rynkach światowych, na których dotąd jeszcze panuje handel brytyjski. Pogłoski te znalazły swe potwierdzenie w komunikacie Departamentu Stanu, określającym zasady nowej polityki amerykańskiej w Japonii. Przedstawiciel St. Zjednoczonych w komisji dalekiego wschodu wystąpił już z oficjalną propozycją w sprawie rozszerzenia kompetencji rządu japońskiego udziału Japonii w niektórych konferencjach i imprezach międzynarodowych, włączenia Japonii do niektórych układów międzynarodowych oraz

1.400 tysięcy bezrobotnych w Japonii

MOSKWA, 8.5 (PAP). Jak donosi radio tokijskie, japoński minister pracy stwierdził, że liczba bezrobotnych w Japonii wynosi obecnie 1.400 tysięcy osób.

sprawie rozwoju japońskiego handlu zagranicznego.

Propozycja amerykańska została krytycznie przyjęta przez przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Filipin (Również delegat radziecki w komisji dalekiego wschodu wystąpił przeciwko wnioskowi amerykańskiemu).

Nowa orkiestra, która zagra stare melodie...

MOSKWA, 8.5 (PAP). Komentując utworzenie tzw. „rady europejskiej” „Prawda” stwierdza, że nowa ta organizacja powstała pod auspicjami „paktu północno - atlantyckiego”. O charakterze jej można by sądzić chociażby na podstawie wypowiedzi angielskiego czasopisma, które porównuje radę europejską ze „Świętym Przymierzem”.

Rada ta ma poza tym za zadanie pośrednio związać z paktem atlantyckim szereg państw, które z takich lub innych względów nie mogły przystąpić bezpośrednio do tego agresywnego bloku. Tak np. rada postanowiła w najbliższym czasie przyjąć do swego grona Grecie i

Turcję. Poza tym, sądząc z wypowiedzi szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena, również Szwecja szykuje się do odegrania pewnej roli w tej nowej organizacji. Rada europejska stanowi także próbę realizacji reaktywnych planów Churchilla w sprawie utworzenia tzw. „stanów zjednoczonych Europy”, które miałyby za zadanie wzmocnienie pozycji Anglii na kontynencie europejskim.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — pisze „Prawda” — że „rada europejska” powołana została do walki przeciwko europejskim siłom demokratycznym”.

Rozpalono w Szczecinie drugi gigantyczną piec

KATOWICE, 8.5 (PAP). W dniu 8 maja br. odbyły się we wszystkich hutach i zakładach pracy, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego doroczne uroczystości, związane z „Dniem Hutnika”.

Podczas uroczystych akademii ponad 1.500 jubilatów hutnictwa otrzymało premie w wysokości średniej około 15.000 zł za 25, 35 i 40-letnią pracę. Ponadto około 1.000 przodowników pracy wręczono odznaki i legitymacje przodownika pracy oraz nagrody rzeczowe w postaci radioaparatury, kuponów ubrańowych, butów itp.

SZCZECIN, 8.5 (PAP). W dniu patrona hutników załoga huty „Szczecin” oraz wszystkie zakłady fabryczne dzielnic przemysłowej Stożycy, obchodzą podniosłą uroczystość

rozpalenia drugiego wielkiego pieca hutniczego, odbudowanego wspólnie z oczyszczalnią gazu wysiłkiem robotników huty i „Hutniczego Przed-

siębiorstwa Budowlanego w Gliwiczach” na dwa miesiące przed zaplanowanym terminem, w ramach zobowiązań L-majowych.

Zebranych powitał przewodniczący rady zakładowej ob. Andrzej Walicki, po czym po odczytaniu depeszy z życzeniami od Prezydenta RP: marszałka Żymierskiego, przemówił minister przemysłu ciężkiego Zemałtis.

Hiszpański chwyt Anglosasów:

Powstrzymali się od głosu ale wprawili w ruch maszynę do głosowania

NOWY JORK, 8.5 (PAP). KOMISJA POLITYCZNA ZGROMADZENIA ONZ UCHWAŁIŁA WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW REZOLUCJĘ, ZGŁOSZONĄ PRZEZ BOLIWIĘ, BRAZYLIE, KOLUMBIĘ I PERU, KTÓRA ZMIENIA DOTYCHCZASOWĄ UCHWAŁĘ ZGROMADZENIA Z ROKU 1947 I ZEZWALA CZŁONKOM ONZ „WEDŁUG SWEGO UZNANIA” UREGULOWAĆ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z HISZPANIĄ FRANKISTOWSKĄ.

Gdyby uchwała ta zatwierdzona została przez plenium zgromadzenia, oznaczałoby to praktycznie, że członkowie ONZ mogliby skierować do

Madrytu szefów misji dyplomatycznych, odwołanych na mocy uchwały sprzed 2 lat. Wynik głosowania w komisji — 25 głosów za rezolucją przy 16 przeciwno i 16 wstrzymujących się — upoważnia jednak do przypuszczenia, że plenium rezolucji nie uchwali, gdyż na plenium potrzebna jest większość 2/3 głosów, której rezolucja w komisji nie uzyskała.

ZA rezolucją głosowali: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Kolumbia, San Domingo, Ekwador, Egipt, Salwador, Grecja, Honduras, Irak, Liban, Liberia, Nikaragua, Pakistan, Paragwaj, Peru, Filipiny, Arabia Saudyjska, Sjam, Syria, Turcja, Południowa Afryka, Wenezuela i Jemen.

PRZECIWNKO rezolucji głosowali: Australia, Białoruś, Kostaryka, Czechosłowacja, Dania, Gwatemala, Hindustan, Meksyk, Nowa Zelandia, Norwegia, Panama, Polska, Ukraina, Związek Radziecki, Urugwaj i Jugosławia.

POWSTRZYMAŁY się od głosu: Afganistan, Belgia, Burma, Kanada, Chile, Chiny, Abisynia, FRANCJA, Haiti, Islandia, Iran, Luksemburg, Holandia, Szwecja, WIELKA BRYTANIA i USA.

Jako szczyt hipokryzji określono w kołach ONZ stanowisko wielkich mocarstw zachodnich, które, inspirowane akcją na rzecz Hiszpanii frankistowskiej, wolały dokonać tego manewru za pośrednictwem mniejszych państw, a same powstrzymały się od głosowania.

Jednocześnie komisja polityczna zgromadzenia większością głosów odrzuciła wniosek Polski w sprawie Hiszpanii frankistowskiej.

Deklaracja Wallace'a

(Dok. ze str 1)

Zgłaszam oskarżenie, że wiadomość o tej inicjatywie rosyjskiej w kierunku pokoju była umyślnie ukryta przed narodem amerykańskim i przed kongresem, gdyż podważa ona mój, na którym opiera się pakt atlantycki, i niweczy bazę, na której pakt ten jest prezentowany narodowi amerykańskiemu.

Propozycja — ciągła mowa — aby komisja powstrzymała się od przyjęcia jakiegokolwiek decyzji w sprawie paktu atlantyckiego do zakończenia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Kończąc swe przemówienie, Wallace powiedział:

Jeżeli rząd pragnie szczerze pokój, niechże poda Rosjanom swoje warunki. Niech głowy obu państw, po przeprowadzeniu przygotowań przez rzeczoznawców, przystąpią do rozmów. Wysuwam znów jako podstawę takich rokowań główne punkty, na których można oprzeć porozumienie bez siadania w ofierze jakiegokolwiek bądź amerykańskich zasad lub interesów:

- 1) Zawarcie układu, który stworzyłby jednolite i demokratyczne Niemcy,
- 2) porozumienie o niemie. szanowaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów,
- 3) zgoda obu stron na wyrzeczenie się wszystkich baz wojskowych w innych krajach, będących członkami ONZ oraz zaprzestanie eksportu broni do innych krajów,
- 4) przywrócenie nieograniczonego handlu oraz wprowadzenie wolnego ruchu obywateli i przywrócenie wolnej wymiany kulturalnej i naukowej między obu krajami,
- 5) powszechna redukcja zbrojeń,
- 6) wreszcie utworzenie między narodowego organu odbudowy i rozwoju przy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla stworzenia wydajnej ekonomicznie jednolitej Europy bez barier między Wschodem a Zachodem.

Symboliczna scena:

Premier wręcza książki analfabetom, którzy zaczęli naukę

NYSA, 8.5 (PAP). „OBOWIĄZKIEM NASZYM WOBEC POLSKI LUDOWEJ JEST JAK NAJSZYBSZE WYRÓWNANIE WIEKOWEGO OPÓZNIENIA, ZLIKWIDOWANIE WIEKOWEGO ZACOFANIA, KTÓRE POWSTAŁO W POLSCE WSKUTEK UCISKU OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW W OKRESIE PRZEDWRZEŚNIOWYM, KIEDY RZĄDZY SANACYJNE I WYZYSKIWACZE NIE TYLKO NIE DBALI O ROZSZERZENIE I UPOWSZECHNIENIE OŚWIATY, LECZ PRZECIWNIE WSZYSTKO ROBILI, ABY LUD PRACUJĄCY TRZYMAŁ W NIEWIEDZY I CIEMNOCIE, UMACNIAJĄC W TEN SPOSÓB SWOJE RZĄDY I PANOWANIE”.

Oświadczył Premier Józef Cyrankiewicz podczas uroczystego zakończenia ogólnopolskiego Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Jasienicy Dolnej na Opolszczyźnie.

Uroczystość ta stała się wspaniałą manifestacją ludności okolicznych powiatów na rzecz upowszechnienia oświaty. Do wsi Jasienica Dolna przybyły liczne delegacje chłopów, młodzieży wiejskiej, członków ZMP, junaków „Służby Polsce”, uczniów szkół średnich i zawodowych, uniwersytetów ludowych i szkół dla dorosłych. Obok chłopów i młodzieży wiejskiej stanęły delegacje robotników śląskich zakładów pracy.

Wśród niemiłkających owacji ty-

sięcy zgromadzonych udał się premier Cyrankiewicz wraz z otoczeniem do pobliskiej świetlicy, aby

wziąć udział w otwarciu kursu dla analfabetów. Po krótkiej uroczystości premier Cyrankiewicz i minister Skrzyszewski podchodzą do stojących w ławkach uczestników kursu — prowadząc z nimi serdeczną rozmowę.

Na pamiątkę otwarcia kursu wszyscy jego uczestnicy otrzymali podarunek z autografami premiera Cyrankiewicza i ministra Skrzyszewskiego.

JUŻ WKRÓTCE W ŁODZI

DOSKONAŁY FILM
produkcji POLSKIEJ

„ZA WAMI PÓJDA INNI”

(K. 606)

ERICH MARIA REMARQUE

(117)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Meicer

Popatrzył na nią. — Doskonale, Kate, kiedy tylko pani zechce.

Wstał. Odprowadził go do drzwi. Wsparła się o framugę, szczipła, o suchej jedwabistej skórze, która tak wyglądała, jakby się zaraz miała podrzeć. Oczy jej były bardzo jasne i jak gdyby większe niż przedtem.

Podala mu rękę, gorącą i suchą. — Czemu pan nie powiedział, co mi jest? — spytała lekko, jakby zaczynała rozmowę o pogodzie.

Patrzył na nią, nie odpowiadając.

— Wytrzymałabym — dodała, i coś, jakby cień ironicznego uśmiechu bez wyrzutu przemknął po jej twarzy. — Do widzenia, Rawik.

Człowiek bez żołądka umarł. Jęczał trzy doby, a morfina niewiele mu pomagała. I Rawik i Weber wiedzieli, że umrze, potrafiliby mu oszczędzić tych ostatnich trzech dni. Nie mogli tego jednak zrobić, bo istniała religia, która nakazywała miłość bliźniego, zabraniając jednocześnie skraćć jego męki. Istniało prawo.

— Czy depeszował pan do rodziny? — spytał Rawik.

— Nie miał nikogo — odpowiedział Weber.

— No, to do znajomych.

— I tych nie było.

— Nikogo?

— Nikogo. Była tu dozorczyń z domu, gdzie mieszkał. Nie otrzymywał żadnych listów, prócz katalogów z domów przewozowych, albo broszur o zwalczaniu alkoholizmu, suchot czy chorób wenerycznych. Nikt u niego nie był. Zapłacił z góry za operację i cztery tygodnie pobytu w szpitalu, czyli o dwa tygodnie za dużo. Dozorczyń utrzymuje, że obiecał jej dać wszystko, co posiadał, za dobrą opiekę, upominała się też o zwrot owej dwutygodniowej zapłaty. Była dla niego jak matka. Trzeba panu było widzieć tę matkę! Powiedziała, że miała z jego powodu mnóstwo wydatków. Płaciła za mieszkanie. Powiedziałem jej, że jeśli zapłacił z góry za wszystko, to pewno zapłacił i komorne, To wszystko nadaje się dla policji. Wobec tego skłękła mnie szkaradnie.

— Pieniądze — powiedział Rawik — czynią człowieka diabła pomysłowym.

Weber roześmiał się. — Zawiadomię władze, niech się tym zajmą. I pogrzebem także, oczywiście.

Rawik popatrzył raz jeszcze na człowieka bez przyjaciół i żołądka. Tu oto leżał, a twarz tak mu się zmieniła przez godzinę, jak nigdy jeszcze w ciągu trzydziestu pięciu lat, które przeżył. Z utrwalonego spazmu, z ostatniego oddechu wylaniała się powoli okropna twarz śmierci. Wszystko, co przypadkowe, odtajało jak gdyby i spłynęło zmywając ślady umierania, a teraz z tej pospolitej, zmarszczonej twarzy formowała się ostatnia maska, surowa i milcząca.

Wyszedł. Na korytarzu spotkał nocną pielęgniarkę. Właśnie przybyła. — Mężczyzna na dwunastę umarł — powiedział — pół godziny temu. Nie będzie pani dziś potrzebna, — a widząc jej twarz, dodał — czy nie pani nie zostawił?

Zawahała się. — Nie, nie był wcale towarzyski. Ostatnimi dniami prawie się nie odzywał.

— Istotnie.

Rekord Poznania 100000 w jednym dniu na MTP

POZNAŃ, 8.5 Rekordowym dniem pod względem liczby zwiedzających MTP był dzień 7 maja, w którym Międzynarodowe Targi Poznańskie odwiedziło ponad 100 tys. osób. Jest to nienotowany rekord zwiedzających w dziejach MTP. Dyrekcja

targów liczy się z tym, że w dniu 8 maja liczba ta zostanie przekroczona, gdyż zapowiedzianych jest 126 wycieczek, obok których przybędzie do Poznania 38 pociągów popularnych z całej Polski.

Dzień zwycięstwa w Paryżu

PARYŻ, 8.5 (PAP). Obchodzone tu dziś czwartą rocznicę dnia zwycięstwa, połączoną z dniem Joanny d'Arc. Prezydent Vincent Auriol przyjął defiladę wojskową i złożył wieniec u stóp pomnika Joanny d'Arc.

Pielęgniarka spojrzała na Rawika i rozgadała się po kobiecemu. — Miał wspaniałą neser, wszystkie przybory ze srebra. Za ładne dla mężczyzny, raczej by się to nadawało dla kobiety.

— Powiedziała mu to pani?

— Owszem, mówiliśmy o tym kiedyś. We wtorek nocą, kiedy był trochę spokojniejszy. Utrzymywał, że srebra nadają się równie dobrze dla mężczyzny. Szczotki były świetne, dziś już się takich nie dostanie. Nic więcej nie mówił.

— Srebra pójdą teraz na policję. Nie miał rodziny.

Skinęła pojętnie głową. — Jaka szkoda! Srebro zaraz czernieje. Szczotki też się niszcza, kiedy już nie są nowe, a nikt ich nie używa. Dobrze by je było umyć.

— Rzeczywiście szkoda — powiedział Rawik — byłoby o wiele lepiej, gdyby je dał pani. Przynajmniej ktoś by się nimi cieszył.

Uśmiechnęła się z wdzięcznością.

— Och, to nie ma znaczenia. I tak niczego się nie spodziewałam. Umierający rzadko rozdają rzeczy, robią to raczej ci, którzy przychodzą do zdrowia. Umierający nie chcą nic wiedzieć o śmierci, dlatego tak jest. Inni robią naumyślnie. Och, pan nie ma pojęcia, jacy okropni potrafia być umierający. Co oni potrafia powiedzieć!

Jej po dziecięcemu różowa twarz była jasna i otwarta. Nie zważała wcale na to, co się koło niej dzieje, o ile jej to bezpośrednio nie dotyczyło. Umierający zachowywali się, jak nieporadne dzieci, albo byli w ogóle nieznosni. Póki żyli, trzeba się było nimi zajmować, potem przychodzili inni, niekiedy zdrowieli i wywdzięczali się, inni nie, a jeszcze inni umierali. Tak świat się toczy. Nie było się czym kłopotać. Ciekawe, czy w Bon Marché obniżą ceny na wyprzedaży i czy kuzynek Jaś ożeni się z Anką Couturier?

d. c. p



DZIS: Dzień Zwycięstwa
JUTRO: Izidora, Antonina

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarz Miejski M. O. 253-80, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, Straż Pożarna 8, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 153), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (ul. Rokicińska 8), Szlindembucha (Srebrzynska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR W. P. - O godz. 19.15 „Pies ogrodniczka“
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: o godz. 19.15 „Dwa teatry“
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona“
TEATR „MELODRAM“ (gmach OKZZ): Dziś teatr nieczynny.
TEATR „OSA“: O godz. 19.30 „Rycerz szalony“ z A. Dymśką.
TEATR „LUTNIA“: o g. 19.15 - „Dawany z Corneville“
TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2) o godz. 20 występy Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego - komedia muzyczna „Wzajemna miłość“
TEATR LALEK „PINOKIO“ RTPD - (ul. Nawrot 27). Codziennie próba piosenek o godz. 9.30, w niedzielę i święta o godz. 12 - „Czarodziejski kalosz“
TEATR LALEK „ARLEKIN“ (Piotrkowska 152): Codziennie próba piosenek o godz. 17 „Kolorowe piosenki“
CYRUS Nr 2 (Plac Niepodległości) - Widowisko atrakcji krajowych i zagranicznych codziennie o godz. 19.15. Sobota 2 przedst. o 16.15 i 19.15. Niedziela 3 przedst.: o godz. 12, 15.15 i 19.15.

Kina

ADRIA - „Benegat“
BALTYK - „Opowieść o prawdziwym człowieku“
BAJKA - „Wolga, Wolga“
GDYNIA - „Program Aktualności kraj. i zagranicznych Nr 20“
HEL (dla młodzieży) - „Wieczna Ewa“
MUZA (Ruda Pab.) - „Siódma zastawa“
POLONIA - „Cezar i Kleopatra“
PRZEDWIOSNIE - „Jego Pierwszy Bał“
ROBOTNIK - „Zapomniana wiosna“
ROMA - „Gasnący płomień“
REKORD - „Zaklęta narzeczoną“
STYLLOWY - „Dzielnicy“
SWIT - „Skarb Tarzana“
TATRY - „Cztery Serca“
TECZA - „Pleśń tajgi“
WISLA - „Podróż w nieznane“

WIELKI SUKCES

długofalowej akcji Po „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy“ w Łodzi

Zabawą ludową w Parku Hele... Tydzień Oświaty, Książki i Prasy wypadł w Łodzi bardzo pomyślnie. Dopisały wszystkie imprezy, a było ich sporo. We wszystkich nie ma zakładach pracy, w szkołach i organizacjach społecznych i zawodowych odbyły się liczne akademie, zebrania i odczyty, poświęcone propagandzie czytelnictwa, konieczności walki z analfabetyzmem, oraz upowszechnieniu książki i prasy.

książkami cieszyli się ogromnym powodzeniem. Większy niż normalnie ruch panował również w księgarniach. Trudno na razie ustalić ile książek i czasopism sprzedano wskutek wzmoczonej propagandy. Dziś jednak można stwierdzić, że w związku z „Tygodniem“ wśród kupujących książki można było spotkać wiele osób, które dotąd nie odwiedzały księgarni.

Gazownia Łódzka wzywa do współzawodnictwa gazownię warszawską

Pracownicy gazowni łódzkiej wzywają do współzawodnictwa pracy załogę gazowni warszawskiej. Powołano również komisję, która zajmie się opracowaniem warunków współzawodnictwa. W najbliższych dniach nastąpi podpisanie umowy.

Teatr marionetek prof. Skupy przyjeżdża do Łodzi

Jeden z najznakomitszych w Europie - obok radzieckiego teatru Obraczka - Czechosłowacki Teatr Marionetek prof. Józefa Skupy, Narodowego Artysty Republiki Czechosłowackiej, przybywa do Łodzi. W ciągu trzech dni, 10, 11 i 12 maja, w sali Teatru Powszechnego (ul. 11 Listopada 21) teatr da trzy przedstawienia pełnej humoru sztuki pt. „Wesoła Parada“.

Zebrania i odczyty

- W sali XVI Państw. Gimn. i Liceum, Narutowicza 58, o godz. 11 otwarcie wystawy pt. „Prasa łódzka i moja najmilsza książka“
- W sali (Piotrkowska 53), o godzinie 19 zebranie humanistów - członków PZPR.
- W sali 22 (Lindleya 3), o godz. 19 odczyt prof. dr. H. Ułasyna pt. „O trojakim stosunku do języka“
- W lokalu dzielnicy Śródm. Prawa PZPR, o godz. 16.30 zebranie uczestników kursu samokształceniowego.



11 40 Aud. szkol. dla kl. młod. pt. „Uczmy się śpiewać“ - aud. st. muz. 11.57. Sygn. czasu i helmut z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiedomości południowe. 12.15 Muzyka. 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 Z naszych pieśni. 13.20 Skrytka PCK. 13.30 Muzyka. 13.40 Sekstetu P. R. pod dyr. S. Rachonca. 14.00 Muzyka i kom. 14.15 Koncert kamer. 14.55 Komunikaty. 15.00 Aud. st. muz. pt. „Sześćdziesiąt w twórczości współczesnych kompoz. radziec. w oprac. B. Busiakiewicza. 15.20 Aktual. łódzkie. 15.30 O Kasi, która gości zabiła“ - bajka dla dzieci. 15.50 „Kwadrans lektury muzyki fortepianowej“. 16.15 Aud. TPZ. 16.20 Opow. J. Krzywobłoty dla dzieci młodzieży pt. „Dlaczego książki piekają“. 16.35 Interludium z płyt. mel. z op. Benatyckiego. 16.45 „Centr. Handl. Przem. Odeńsk. na Targach Poznańskich“ rep. w opr. K. Zygmunda. 17.00 Dziennik popoł. 17.15 Muzyka ludowa nar. ZSRR. 17.45 „Szczepionki i sorowice“ - pog. 17.55 Muzyka (pl.). 18.00 Światło Zwycięstwa. Wolności i Pokoju“ we Wrocławiu. 18.45 II Dziennik popoł. 19.00 Festy. Muzyka Lud. w przerwie około 20.00 „Wszelchnia Radłowa“. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Finały bokserkich mistrzostw Polski. 21.40 „Dziękuję ci Moskwo“ 25 odc. 22.00 Muzyka. 22.15 Wskazywanie. 22.45 „Tydzień sportu łódzkiego“ aud. w oprac. red. L. Szumlewskiego. 22.55 Omówienie progr. na dzień nast. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Konc. symf. muz. skandy. nawskiej (pl.). 24.00 Koncert życzeń. 1.00 Zakończenie audycji i Hymn.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Po prostu

Jeszcze raz o niektórych konduktorach

Przed kilkoma dniami zamieścił mi artykuł p. t. „Dziecko pod kołami“. Okazuje się, że i pracownicy autobusów bywają czasem równie lekkomyślni, jak niektórzy tramwajarze. Wypadek, o którym piszemy poniżej nie podłągnął wprawdzie za sobą aż tak tragicznym następstw, jak ten, o którym była mowa poprzednio. To jednak, że MOŻE być wywołane obciążenie konduktora autobusu nie mniej silnie, niż gdyby je WYWOŁAŁ. Jeden z naszych czytelników był dnia 5 bm. świadkiem takiego wypadku: O godz. 4.45 rano zatrzymał się na przystanku przy kościele św. Wojciecha na Chojnach autobus linii A Nr 1. Do autobusu nie zdążyła wsiąść jeszcze połowa osób, gdy konduktor dał sygnał do odjazdu. Wóz ruszył. Dwie osoby wsiadające do autobusu stojące na stopniu spadły na ziemię. Niezamknięte drzwi autobusu uderzyły ludzi stojących przy przystanku. Konduktor ten (nazwisko znane redakcji), pozwala sobie podobno na takie „dowcipy“ dość często. Powinny się tym zainteresować jego władze.

Piękny Dom Związkowy i sztandar dla samorządowców łódzkich

Zapach świeżej farby wypełniał jeszcze obszerny hol nowobudowanego gmachu przy ul. Wólczańskiej 5, gdy prezes Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyteczn. Publicz. Włodarski witał wczoraj licznych przedstawicieli miejscowych władz i członków Związku. Sekretarz Gen. Związku Łazuchiewicz przedstawił wstępnie i oddał nowy gmach do użytku.

W tym pięknym piętrowym budynku mieścić się będą wszystkie agendy Zw. Samorządowców łódzkich. W obszernej sali zaopatrzonej w scenę będą się odbywać konferencje, obrady oraz występy artystyczne zespołów świetlicowych. Dobrze zaopatrzona biblioteka i czytelnia skupiać będzie liczne rzesze samorządowców korzystających z bogatego księgozbioru Związku.

Gmach ten powstał z ruin koszt. przeszło 22 mil. zł, dzięki wydatnemu poparciu władz miejskich i ofiarności członków w ciągu niecałych 2 lat. Jak stwierdził przewodniczący Komitetu Odbudowy Garbaliński największą podniętą do przyspieszenia wykonania prac był zbliżający się termin Kongresu Zw. Zawodowych. Nowy gmach bowiem jest Czynem Przedkongresowym za trudnionych przy odbudowie murarzy, cieśli, stolarzy, pracowników kanalizacyjno-wodociągowych i elektromonterów.

Otwarcie Domu połączone z uroczystością wręczenia Zarządowi Zw. sztandaru.

Przewodniczący MRN Andrzejak, przedstawiciel prezydenta m. Łodzi dyr. Glinzbert, przedstawiciel wojewody nac. Jałowicki, delegat PZPR St. Włodarczyk i delegat OKZZ Filipiak w okolicznościowych przemówieniach stwierdzili wielki wkład samorządowców łódzkich w odbudowę gmachu i życzyli Zwią-

Po prostu

Jeszcze raz o niektórych konduktorach

Przed kilkoma dniami zamieścił mi artykuł p. t. „Dziecko pod kołami“. Okazuje się, że i pracownicy autobusów bywają czasem równie lekkomyślni, jak niektórzy tramwajarze. Wypadek, o którym piszemy poniżej nie podłągnął wprawdzie za sobą aż tak tragicznym następstw, jak ten, o którym była mowa poprzednio. To jednak, że MOŻE być wywołane obciążenie konduktora autobusu nie mniej silnie, niż gdyby je WYWOŁAŁ. Jeden z naszych czytelników był dnia 5 bm. świadkiem takiego wypadku: O godz. 4.45 rano zatrzymał się na przystanku przy kościele św. Wojciecha na Chojnach autobus linii A Nr 1. Do autobusu nie zdążyła wsiąść jeszcze połowa osób, gdy konduktor dał sygnał do odjazdu. Wóz ruszył. Dwie osoby wsiadające do autobusu stojące na stopniu spadły na ziemię. Niezamknięte drzwi autobusu uderzyły ludzi stojących przy przystanku. Konduktor ten (nazwisko znane redakcji), pozwala sobie podobno na takie „dowcipy“ dość często. Powinny się tym zainteresować jego władze.

W tym pięknym piętrowym budynku mieścić się będą wszystkie agendy Zw. Samorządowców łódzkich. W obszernej sali zaopatrzonej w scenę będą się odbywać konferencje, obrady oraz występy artystyczne zespołów świetlicowych. Dobrze zaopatrzona biblioteka i czytelnia skupiać będzie liczne rzesze samorządowców korzystających z bogatego księgozbioru Związku. Gmach ten powstał z ruin koszt. przeszło 22 mil. zł, dzięki wydatnemu poparciu władz miejskich i ofiarności członków w ciągu niecałych 2 lat. Jak stwierdził przewodniczący Komitetu Odbudowy Garbaliński największą podniętą do przyspieszenia wykonania prac był zbliżający się termin Kongresu Zw. Zawodowych. Nowy gmach bowiem jest Czynem Przedkongresowym za trudnionych przy odbudowie murarzy, cieśli, stolarzy, pracowników kanalizacyjno-wodociągowych i elektromonterów. Otwarcie Domu połączone z uroczystością wręczenia Zarządowi Zw. sztandaru. Przewodniczący MRN Andrzejak, przedstawiciel prezydenta m. Łodzi dyr. Glinzbert, przedstawiciel wojewody nac. Jałowicki, delegat PZPR St. Włodarczyk i delegat OKZZ Filipiak w okolicznościowych przemówieniach stwierdzili wielki wkład samorządowców łódzkich w odbudowę gmachu i życzyli Zwią-

Skradli 14 sztuk materiału

W październiku ub. r. w PZPB Nr 3 w Łodzi dokonano kradzieży 14 sztuk (887 m) materiałów włókienniczych. W toku przeprowadzonego dochodzenia znaleziono część tych materiałów w mieszkaniu pasterki Apolonii Przybyłek. Zeznała ona, że towar ten przyniosł do niej Kazimierz Malarek. Kradzieży w PZPB Nr 3 dokonał Malarek ze swym „kompanem“ Aleksym Olewskim. Wyniesiony z fabryki materiał umieścili oni w posesji Stanisława Kulibabki. Kradzież ułatwili im dwaj strażnicy przemysłowi: Ludwik Grajewski i Roman Starzyński. Cała piątka stanęła przed sądem, który wydał wyrok skazujący Malarkę i Olewskiego po 5 lat, a Kulibabkę, Grajewskiego i Starzyńskiego po 6 lat więzienia.

Z kroniki milicyjnej

Skutki „kawalerskiej“ jazdy U zbiegu ulic Radwańskiej i Piotrkowskiej, jadąc ul. Radwańską tak sówka wjechała na chodnik. Przechodzący tamtędy: Teresa Blichowska (Napiórkowskiego 31) i Zbigniew Kotliński (Senatorska 36) doznali lekkich potłuczeń. Ofiary wypadku odwieziono do domów.

Skutki „kawalerskiej“ jazdy

U zbiegu ulic Radwańskiej i Piotrkowskiej, jadąc ul. Radwańską tak sówka wjechała na chodnik. Przechodzący tamtędy: Teresa Blichowska (Napiórkowskiego 31) i Zbigniew Kotliński (Senatorska 36) doznali lekkich potłuczeń. Ofiary wypadku odwieziono do domów.

1 Urząd Skarbowy w Łodzi Dział Egzekucyjny Łódź, 3 maja 1949 r. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI W myśl art. 25 dekr. z dnia 28. 1. 1947 Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 34 i Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji w pierwszym terminie: 1) W dniu 13. 5. 1949 r. od godziny 9-11 w lokalu Kleczyńskiej Haliny przy ul. Piotrkowskiej 127 - wina różne, lodówka, ekspres do parzenia kawy i radio 3 lampowe - oszacowane na ogólną sumę złotych 120.000.- 2) W lokalu Szydłowskiego Abrama i Krongolda przy ul. Piotrkowskiej 89, o godz. 9-11, materiał damski szlafrokowy jedwabny, sukienkowy, płaszczowy oraz jedwab gładki - oszacowane na ogólną sumę złotych 451.000.- 3) W lokalu Zytkiewicza Michała, przy ul. Piotrkowskiej Nr 71, od godz. 10-12, maszyny do mieszenia mięsa, kręcenia mięsa i do wędlin oraz urządzenie sklepu masarskiego - oszacowane na ogólną sumę złotych 460.000.- 4) W lokalu Karaśkiewicza i Końskiego przy ul. Bandurskiego 15, od godz. 11-13, peleryny i płaszcze gumowe, gabardina gumowa, podszywka jedwabna, wiatrówki wełniane, spodnie skrojone, maszyny do szycia, burka, stół krawiecki i maszyna do pisania - oszacowane na ogólną sumę złotych 916.500.- 5) W lokalu Składnicy Skarbowej przy ul. Piotrkowskiej Nr 211 od godz. 12-14, firmy Kamiński Jan, ul. Piotrkowska 165, różne części samochodowe i motocyklowe, lampy karbidowe, kompozycja w sztabach i agregator elektryczny - oszacowane na ogólną sumę złotych 4.816.000.- (K. 569) Naczelnik Urzędu: (W. Gruszczyński)

Schorzenia gośćcowe: ARTRETYZM, REUMATYZM, ISCHIAS, górnych dróg oddechowych - KOBIECE i serca leczy INOWROCŁAW-ZDRÓJ Bezpłatne prospekty wysyła ZARZĄD ZDROJOWISKA (K. 605)

OGŁOSZENIE W myśl zezwolenia Z. M. Nr XX SP/3-2/18/48 i Min. Admin. Publ. z 17. 2. 48, L. 11/PO/563/48, RTPD Oddział w Łodzi urządziło zbiórkę uliczną dnia 24. 10. 1948, z której czysty dochód wyniósł zł 74.521.- W myśl zezwolenia Z. M. Nr XX SP 3-2/9/48 i Min. Admin. Publ. z 31. 1. 48, L. dz. 11 P. G. 340/48 RTPD. Oddział w Łodzi rozprzedał znaczki na złotych 8.372.109.- (4953 p)

LEKARZE Dr PIESKOW Wiktor - nerwowe, wewnętrzne, 3-5, Próchnicka 3. Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra, weneryczne, kobiece 1-7 Próchnicka 8. Dr LENIEWSKI specjalista chorób kobiecych przyjmuje 3-7, Ślęciwiewicza 31. LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów, Porady, Zastępcy, Analizy, Dentystyka, Gabinet I-go śmiełczyny, Piotrkowska 3. (K. 111)

Sygnatura Km. 21/49 Obwieszczenie o licytacji ruchomości Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru V. Leon Andrzejewski, mający kancelarię w Łodzi, ul. Andrzeja Struga Nr 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 maja 1949 r., o godzinie 10, w Łodzi, przy ul. Wschodniej Nr 61 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Stanisława Tajtelbauma składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 403.000.- Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik: L. Andrzejewski. (K. 581) Łódź, dnia 28 kwietnia 1949 roku.

Dr HEYKO-POREBSKI skóra, weneryczne, 17-19, Brzeźna 6, Tel. nr 158-19. (K. 37)

Dr med. SIENKO skóra-weneryczne, 13-14, 16-18, Kilińskiego tr 182. (K. 34)

Dr REICHER - specjalista weneryczne, skóra, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga - siódma wieżorem. (K. 30)

Dr PROCHACKI, specjalista weneryczne, skóra 1-6, Legionów nr 17. (4948 p)

Dr CZERNIELEWSKI choroby skóry i weneryczne, Piotrkowska nr 88. (K. 313)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych akuszerki. Przyjmuje 3-6, Piotrkowska 33. (K. 41)

Dr KUDREWICZ - specjalista weneryczne, skóra 8-10, 4-6, Piotrkowska 166. (K. 580)

GAB. DENTYSTYCZNE LEKARZ dentysta BALICKA, laboratorium sztucznych zębów Moniuszki 11. II piętro. Telefon nr 151-15. (K. 24)

SHAPING PREZARBE, TOKARNIE, PRASE CIEŻKA SPREDEMI JARACZA 40, Telefon 107.70. (K. 572)

Wydawca: Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik“ Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 26, tel. 208.05 i 209.02. Redakcja rekopisów nie zwrotnych, za treść i terminy odczytu nie bierze odpowiedzialności. Redaktor naczelny ANATOL MIKULEJO

Wczoraj od samego rana na poszczególnych boiskach i w parkach gromadziła się młodzież, by wziąć udział w propagandowych biegach narodowych. Jesteśmy na Zdrowiu.

Łódź przeżyła emocje kolarskie

Pietraszewski pierwszy z Polaków. Vesely wygrał etap

Przedostatni etap wyścigu kolarskiego z Pragi do Warszawy rozegrał się na trasie Wrocław - Łódź. Dystans wynosił 212 km i był najobciążającym z dotychczas rozegranych.

Pogoda niebyleż sprzyjała zawodnikom. Chwilami padał deszcz i dął silny wiatr.

Z góry było do przewidzenia, że na tym etapie rozegra się wyjątkowo zaciętą walkę o każdą sekundę. Zawodnicy chcieli za wszelką cenę przed startowaniem do ostatniego etapu z Łodzi do Warszawy nadrobić stracone minuty względnie uzyskać jeszcze znaczącą przewagę nad pozostałymi rywalami. Tym razem zawodnicy rozegrali się bardzo długim sznurkiem i na mecie w Helenowie nie wpadła zważna grupa kolarzy, jak w czasie poprzednich etapów.



Z daleka na horyzoncie ul. Piotrkowskiej widać było żółtą koszulkę lidera wyścigu Veselého z Czechosłowacji, który nie atakowany przez nikogo jechał spokojnie, ale w doskonałej formie. Ostrem tempem zbliżał się coraz bardziej ku mecie mieszczącej się w Helenowie. Zgromadzona bardzo licznie na ul. Pałanińskiej, Piotrkowskiej i Nowożytniej publiczność zgotowała serdeczne owacje.

Z biciem serca czekano na ukazanie się pierwszego zawodnika jednej z drużyn polskich. Niestety mijał czas, a nie widać było ani Pietraszewskiego, ani Czaję, czy też Wójcika na których najbardziej liczą. Jada... jada... padała okrzyki i tłum na ul. Piotrkowskiej zaczyna denerwować wychylać się spoza szpalery.

I rzeczywiście, jada, ale nie widać było. Po koszałkach poznajemy Francuza i Rumuna.

Jest! Pedzi! „Pietraszewski” — rozlega się wreszcie wzdłuż całej ul. Piotrkowskiej radośny okrzyk. Pietraszewski „smaruje”, mając schyloną w dół głowę, ale wszyscy poznają „Pietrka”. Robi wrażenie niezbyt zadowolonego. Tak jakby miał jakiś poważny defekt i jakby nie dowierzał swemu stalowemu rumakowi — czy dojadzie do Helenowa.

Kto wie może jeszcze minie dwóch za-

wodników jadących przed nim?

Rodził się nadzieja. Tłum wlepił, że Pietraszewski na finiszu „wyswirał się” na lepsze niż czwarte miejsce. Zna on przecież tutaj każdą łatkę asfaltu.

Głosniki podają, że Pietraszewski wpadł na boisko jako czwarty.

Tłum wita serdecznie Wójcika. Jedzie on skulony i jakby przysłuchiwał się głosowi speakera nadającego raporty z mecie. Wójcik zastąpił na pochwałę tak jak i Pietraszewski. Chłopcy dali z siebie wszystko, uzyskując dobry czas. Nadjeżdżają następni kolarze prawie przez godzinę.

Z zawrotną szybkością pedza samochod-

Przed Grand Hotelem prezesowi Golebiowskiemu tuż przed samochodem przebiega wilczur i jedynie dzięki przytomności umysłu szofera nie nastąpiła katastrofa.

Są reporterzy obsługi filmowej ze Szczecińskim na czele. Są samochody sprawozdawcze Polskiego Radia i z dziennikarzami.

Jeszcze nie skończyli przejeżdżać ul. Piotrkowską wszyscy zawodnicy a już jeden z ciężarowych wozów przywozi do YMCA na kąpiel zawodników, którzy pierwszy skończyli ciężki etap.

Publiczność wita owacyjnie Pietraszewskiego i Wójcika.

J. Niciecki

Jak walczone na szosie

Drużyna polska uzyskała w śródmytnym etapie bardzo poważny sukces. Zdobyła bowiem w klasyfikacji drużynowej wystrzał przed pierwszy zespół Francji zbliżył się wybitnie do lidera wyścigu, II drużyny Francji. Po etapie w Łodzi różnica między Polską a Francją wynosiła już tylko 9 minut, a na poprzednim etapie we Wrocławiu — aż 21 minut.

Start właściwy nastąpił na granicy miasta Wrocławia o godz. 11 min. 10. Już na startach honorowym i właściwym zawodnicy mieli defekty gum. Dotknęły one zawodników CSR Jenka i Vetterki. Ruszono bardzo ostro i co charakterystyczne rozbiło się od razu na szereg grup.

Po godzinnej jeździe na 40 km spotykają Polaków pierwsze niepowodzenia. Wzruszając i Nowoczek odpadają z czółwki na skutek defektów gum, a następnie odpadają Kapiak i Francuz Donat. Wszyscy mają defekty gum. Na krótko przed Kaptem schodzi z roweru Bohdan. Czyny wrażenie bardzo zmyślnego i nie ma zamiaru jechać dalej. Mimo to decyduje się na dalszą jazdę, jak się później okazało uzyskał nawet bar-

dzo dobre miejsce. Po dwóch godzinach jazdy zawodnicy przebyli dokładnie 85 km co najlepiej charakteryzuje wyzłek zawodników. W Wieruszowie z czółwki odpadł Czyż na skutek defektu gumy. Na 56 km przed Łodzią „wyskłada” znów drugi doskonały Francuz Bathie. I ten nie ma większych szans zwłaszcza, że czółwki dyktuje w dalszym ciągu mordercze tempo.

W tym mniej więcej momencie Vesely decyduje się na ucieczkę. Do mecie jeszcze daleko. Vesely jest jednak doskonałym kolarzem. Z miejsca uzyskuje 100 m przewagi a po 10 minutach zwiększa ją do 500 m. Vesely pedzi ku mecie jak szalony. Dyktuje tempo 50 km. W Zdunowicki Woli ma 1 km przewagi, a na 20 km przed metą różnica jego do pozostałych wynosi 3 i pół minuty.

Za jego plecami toczy się tymczasem zacięta walka, która ma decydujące znaczenie dla klasyfikacji drużynowej. Po cieszącym faktem było że w drugiej grupie znajdowało się dwóch członków I zespołu polskiego: Pietraszewski i Wójcik.

Wyniki etapu Wrocław - Łódź

Wyniki VII etapu wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa rozegranego na trasie Wrocław - Łódź przedstawiają się następująco:

- 1) Vesely (Cz) — 5.29.58,
- 2) Rieger (Fr.) — 5.33.34,
- 3) Negoescu (Rum.) — 5.35.54,
- 4) PIETRASZEWSKI — 5.34.08,
- 5) WÓJCIK — 5.36.53,
- 6) Sandra (Rum.) — 5.36.55,
- 7) Herbotul (Fr.) — 5.40.53,
- 8) Battie (Fr.) — 5.41.40,
- 9) Bogdan (Cz.) — 5.44.30,
- 10) Gougeon (Fr.) — 5.44.38,
- 11) Holubec (Cz.) — 5.44.38,
- 12) Donati (Fr.) — 5.44.49,
- 13) Wawerka (Cz.)
- 14) SĄLYGA — 5.45.14,
- 15) LEŚKIEWICZ — 5.45.37,
- 16) SIEMIŃSKI
- 17) NOWOCZEK
- 18) Rzeźnicki
- 19) WYGLEDA.

Rumuni wygrali etap

Etap ten zakończył się wielką nie spodzianką. Pierwsze miejsce zajęli kolarze Rumunii. Wyniki są następujące:

- 1) Rumunia — 16.56.29,
- 2) POLSKA I — 16.56.38,
- 3) Czechosłowacja I — 16.59.06,
- 4) Francja I — 17.03.48,
- 5) Francja II — 17.07.50,

Polska na drugim miejscu

Po VII etapach prowadzi nadal Francja II, ale drużyna Polski wysunęła się na drugie miejsce nadrobiła cenne minuty.

Klasyfikacja przedstawia się następująco:

- 1) Francja II — 94.41.35,
- 2) POLSKA I — 94.50.38,
- 3) Francja I — 94.56.29,
- 4) Czechosłowacja I — 94.58.14,

Istnieją więc jeszcze szanse zdobycia pierwszego miejsca w punktacji ogólnej na ostatnim etapie z Łodzi do Warszawy.

Rumunia „B” - Polska „B” 2:1 (2:1)

(Telefonem z Warszawy od specjalnego wysłannika)



Rozegrany w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego międzynarodowy mecz piłkarski Rumunia „B” - Polska „B” zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (2:1).

Polska wystąpiła w następującym składzie: Rybicki, Sobkowiak, Glimas, Szmidt, Parpan, Skrzypniak, Kokot, Aniola, Kohut, Muscała (Goździł) Wiśniewski.

Ze składu jedenastki naszej reprezentacji widzimy, że kapitanat postanowili dokonać generalnej próby wyznaczając młodszych wiekiem piłkarzy, aby w naj-

bliższym czasie awansować ich do pierwszej drużyny.

Niestety, próba wypadła więcej niż słabo. Nie chodzi nam w danym wypadku o końcowy wynik spotkania, gdyż ten mógł z powodzeniem brzmieć odwrotnie.

Jedenastka polska posiadała wiele okazji do szwelenia bramki przynajmniej wyrównującej, ale z jednej strony nerwowa gra napadu, z drugiej nieumiejętne wyeliminowanie egolizm u poszczególnych piłkarzy — hamowały każdą rozpoczętą akcję, wybornie ilustrując zadanie bramkarzowi rumuńskiemu.

Liczylimy na Kohuta, Kohut zaś często usiłował grać solo aby można mu było wystawić dostateczną notę.

Do przerwy ruchliwością wszystkie swe braki nadrobił Muskała. Nie wiele on zdziałał w ataku, przynajmniej jednak widzieliśmy „setecę” jakiego wniósł do gry. Muskała po kontuzji został zniesiony z boiska. Zastąpił go na lewym łączniku Goździł z gdańskiej Lechi. Występ Goździła można przypisać przypuszczalnie wielkiemu nieporozumieniu w gronie niefortunnego kapitanatu PZPN. Zawodnik gdański częściej przekazywał, niż coś w napaście budował.

Goście jak ogólnie przewidywano przewyższali naszą drużynę szybkością i pod względem wyszkolenia technicznego. Nie potrafili wytrzymać tempa meczu, to też przez ostatnie trzydzieści minut strona atakująca był zespół polski.

Spotkanie było tylko emocjonujące. Poziom słaby.

Gołym wszystkim meczem ligowym prowadzone były na podobnym poziomie, mielibyśmy szerszy powód do niezadowolenia.

Bramki dla Rumunii zdobył Szpiełman i Wawi, a dla Polski Aniola.

Mecz sędziował Hermański przy asyście mjr. Sznajdra i Długosza.

Publiczność 20.000. Wł. Lach.

Przeegraliśmy w Bukareszcie 1:2

W Bukareszcie odbył się wczoraj oficjalny międzynarodowy mecz w piłce nożnej między reprezentacją Polski i Rumunii.

Spotkanie to niestety tak jak i w Warszawie zakończyło się naszym niepowodzeniem. Piłkarze Polski przegrali 1:2.

29742 zawodników startowało w Biegach Narodowych

Na terenie województwa łódzkiego i w mieście Łódź w Biegach Narodowych ogółem startowało 29.742 zawodników. Normy użyskało 22.794. (Brak jest jeszcze danych z kilku powiatów).

Najwięcej startowało zawodników na dystansie 1000 m, a mianowicie 8.830 kobiet i 11.211 mężczyzn.

W Łodzi najliczniej startowała młodzież szkolna, a potem zrzeszenia Związków Zawodowych i AZS.

Widnieje rozpostarty transparent „Akademickie Zrzeszenie Sportowe”. Akademicy biorą czynny udział w biegu. Humory są świetne pomimo chłodu. Jakaś grupka śpiewa, to znów inni dzielą się wrażeniami z biegu.

W Parku Ludowym startuje przeważnie młodzież szkolna. Są uczniowie z XVII Gim., VI, XII oraz ze Szkoły Budownictwa Łódzkiego. Zawodnicy narzekają na rozmokły teren, ale na to nie ma rady, bo przez całą noc padał deszcz i dobrze, że przynajmniej w dniu zawodów od czasu do czasu przyswieca słońce.

Jedziemy samochodem na stadion LKS. Tutaj startują zawodnicy zrzeszeni w Zw. Zaw. Włókniarz. Na boisku widnieją dwa czerwone transparenty „Start” i „Meta”. Na trybunie zajmują miejsce zawodnicy. Co chwila startuje inna grupa. Chłopcy walczą nadzwyczaj ambitnie, a organizacja jest wzorowa.

Pytamy ich zawodników bierze udział w tym jednym z 50 kilku punktów przeprowadzanych biegów.

Będzie zapewne około 1200. A więc brawo „Włókniarz”.

Tuż za gmachem Państwowej Szkoły Techn. Przem. umieszczono start i mecie biegów dla chłopców.

Gra orkiestra szkolna.

Przy stoliku komisji sędziowskiej widzimy nauczycieli. Nauczyciele opiekują się swoimi wychowankami i od razu po skończeniu biegu kierują ich do szatni. Uczniowie, którzy nie biorą udziału w zawodach pełnią funkcje organizatorów i porządkowych. Opodal startu dla chłopców startują uczennice.

W Parku 3 Maja zgotowano zawodniczkom niespodziankę w postaci wózków niemal każdej biegacze łakoci. Jedną z nauczycielek wyjmują z potężnego worka jabłko i cukierki. Wyciągają się ręce estetycznie ubranych sportsmenek.

Wszędzie radość, entuzjazm sportowy i zadowolenie z życia.

Na boisku „Zjednoczonych” przy ul. Kilińskiego startowały zawodniczki zrzeszone we „Włókniarzu”.

Proszę zobaczyć, jak biegnie ta dziewczyna.

Ma piękny styl — woła widownia.

Dziewczeta startują grupami po 10. Jest ich razem przeszło 300.

Ja, Nie

POSTRACH LUIZJANY (2)



Krupka zorientował się, że ma tu do czynienia z handlem niewolnikami, o którym słyszał był w Polsce okropności, ale nie bardzo dawał im wiary. Oglądane jednak obecne fakty przewyższały swą ohydą wszelkie opowiadania.

Targ odbywał się w ten sposób, że grupę

Murzynów wystawionych na sprzedaż otoczyli Murzyni. Kupujący zaczęli się targować, kupujący traktowali Murzynów jak zwierzęta lub dzono do porozumienia. Wówczas rozgrywały martwe przedmioty. Badali twardość ich łby się dantejskie sceny. Ojca-Murzyna rozmieści, zagładali w gałki oczne, opukiwali zębami...

Później, gdy któryś wybrał sobie Murzyna,

rozpoczął targi z właścicielem. Przy tym zdarzały się kłótnie i bójkę. W końcu dochodziło do porozumienia. Wówczas rozgrywały martwe przedmioty. Badali twardość ich łby się dantejskie sceny. Ojca-Murzyna rozmieści, zagładali w gałki oczne, opukiwali zębami...

Drżąc z oburzenia, zbliżył się Agapit do

miejscowego szefa policji, zwanego szeryfem i rzekł:

— Czyż nie powinien pan położyć kresu temu okrucieństwu?

— He — he! — zaśmiał się szeryf. — Przecież tu się nie dzieje nic złego. Ktożby się przejmował Murzynami!